Nr. 13. Lwów dnia 31. Marca 1900. Rok XXXIII. Tom LXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austryackiem.

rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . . . 4 koron.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Odezwa

do szanownych kolegów w zawodzie i czytelników Rolnika.

(w sprawie żniwiarek.)

Z każdym rokiem wzrasta zapotrzebowanie maszyn rolniczych, osobliwie dla większych gospodarstw, w szczególności zaś maszyn potrzebnych do najintenzywniejszych robót polnych, maszyn obniżających najwięcej koszta tych robót, a więc amortyzujących się najszybciej. Do takich należy bezsprzecznie żniwiarka, zarówno aparatem wiążącym zaopatrzona, jak bez niego. Trudność o robotnika w porze żniw wzmagająca się z roku na rok, tak nieproporcyonalnie szybko, zniewala najoszczędniejszych, najbardziej ekstenzywnie gospodarujących rolników do zaopatrzenia się w tę maszynę. A że maszyna ta dość skomplikowana i często zepsuciu ulega — nie łatwy wybór z pośród mnogości systemów i fabrykatów, różniących się od siebie w konstrukcyi niekiedy tylko bardzo drobnymi szczegółami, a wykazujących w praktyce co do działalności i trwałości znaczne różnice.

Wystawy maszyn rolniczych z próbami połączone, takie jaką w zeszłym roku urządził oddział tarnopolski c. k. Towarzystwa gospodarskiego, i jakie corocznie urządzać zamierza, przyczyniają się niewątpliwie w znacznej mierze do obznajomienia rolników z najnowszymi maszynami, i mogą dać podstawę do oceny tychże, zaprzeczyć się jednak nie da, że doświadczenie kilkoletnie rolnika, który odnośną maszynę u siebie miał w użyciu jest do jej oceny równie ważnem.

Chcąc przeto przekonać się, który z dzisiejszych systemów żniwiarek okazał się najlepszym (dobra żniwiarka bowiem powinna zamortyzować się w ciągu jednej kampanii żniwnej, żniwiarko-wiązałka w ciągu $1\frac{1}{2}$ lub najwyżej 2 kampanii) pozwalam sobie dzięki uprzejmości Redakcyi dołączyć do dzisiejszego numeru Rolnika kwestyonaryusz dotyczący dotychczasowego użycia żniwiarek przez Szan. Czytelników z prośbą o wypełnienie go (osobno dla żniwiarek zwykłych, osobno dla wiązałek), o ile możności dokładnie i szczegółowo i o przysłanie mi go następnie pod podanym na nim adresem.

Zebrane w ten sposób i zestawione daty dadzą nam obraz o ile żniwiarka w naszym kraju dotychczas się zaaklimatyzowała, i który jej fabrykat za najlepszy uważać można, o czem nie omieszkam szan. czytelnikom Rolnika szczegółową zdać relacyę.

Leon Podlewski.

Widoki dla rolnictwa w XX. stuleciu.

II.

Rozpatrzywszy przypuszczalne stosunki produkcyi rolnej w Stanach Zjedn. zabaczmy jak zapowiadają się one w innych krajach, które bądź już dzisiaj grają główną rolę na międzynarodowym targu zbożowym, jak

Indye, Rosya, Ameryka południowa; bądź zapowiadają dopiero wystąpienie swe na tym targu jak: Syberya, Azya mniejsza, Mezopotamia?

Najważniejszym dla międzynarodowego targu zbożowego, z tych wszystkich krajów jest Rosya; bo co do Indyi jest już dziś uznanem, że zdolność ich do exportu pszenicy przeceniono a co do krajów Ameryki południowej: Argentyny, Uruguayu itd. to chociaż mogą one jeszcze export swój podnieść, nie ulega mimoto wątpliwości, że produkcya mięsa i wełny, byle tylko prowadzona na wielką skalę, opłaca się tam lepiej jak produkcya zboża.

Otóż na przyszłość produkcyi zbożowej a względnie wywozu zbożowego Rosyi istnieją różne zapatrywania. Jedni powiadają, że potrzebuje ona tylko wykończyć swoją sieć kolejową, aby stać się w całej pełni krajem pszenicznym exportowymi wywozić pszenicy daleko więcej jak obecnie. Drudzy nie zapoznają wprawdzie korzyści, jakie przyniesie Rosyi gęstsza sieć kolejowa, ale zwracają zarazem uwagę na to, że nędza u znacznej części ludu rosyjskiego coraz się wzmaga i że to będzie Rosyę czynić mniej zdolną do exportu.

Wydatność rolnictwa w Rosyi w latach ostatnich wcale się nie powiększyła. Zupełnie przeciwnie jak w Europie zachodniej, gdzie nizkie ceny w całkiem nieoczekiwany sposób podnieciły inicyatywę i energię rolników, gdzie mimo całej krizis potrafili oni, przez środki i sposoby, których pierwiej nie znali, wzmóc wydatność produkcyi. W Rosyi włościanie albo zostali całkiem obojętnymi na postępy techniki produkcyjnej, albo bardzo mało co z nich sobie przyswoili. Najlepiej zaś charakteryzuje stan gospodarczy rolników rosyjskich fakt, że — pomijając Polskę, prowincye Nadbałtyckie i Kaukaz, — suma długów hipotecznych w Rosyi wynosiła w roku 1887 jeszcze tylko 574 milionów rubli, a już 1. stycznia 1898 doszła do 1246 milionów rubli, Równocześnie zaś zaległości podatkowe włościan rosyjskich, które w r. 1885 wynosiły 50 milionów rubli wzrosły do r. 1896 na $142^1/_2$ milionów rubli!...

Chcąc ocenić przyszłość rolniczą Rosyi trzeba przedewszystkiem wziąć pod uwagę obszar czarnoziemu, który Rosya posiada, a który dla exportu ma w pierwszym rzędzie znaczenie. Czarnoziem ten rozpada się na dwie strefy: północną, na której uprawia się przeważnie żyto i zastosowuje się: trzypolówkę i południową, oddano pod uprawę pszenicy na której prowadzi się tak zwane „gospodarstwo stepowe". Ten rodzaj gospodarstwa jest charakterystycznym dla stanu techniki rolniczej w Rosyi a polega na tem, że na glebie, sieje się przez pięć lat z rzędu: zboże, a potem daje się jej odpoczywać przez lat 15. Po piętnastu latach przypuszcza się, że ziemia odzyskała na powrót siłę produkcyjną dziewiczego stepu i znów bierze się ją pod pług.

Jest to oczywiście najprymitywniejsza gospodarka i tylko nią da się wytłumaczyć, że Rosya produkuje na głowę swej ludności rolniczej, zaledwo $^1/_{10}$tą lub $^1/_{11}$tą część tej ilości zboża, którą produkują Stany zjednoczone Ameryki.

Polepszyć da się ten prymitywny stan kultury i producyi dopiero powoli, w miarę jak rozwiną się stosunki komunikacyjne i obrotowe i zbliżą chłopa rosyjskiego do Zachodu.

Bo ta prymitywna technika rolnicza wskazuje tylko na — prymitywnych ludzi. A że takim jest chłop rosyjski wiemy wszyscy i nie brak na to świadectw. „Chłop rosyjski" — powiada jeden z najlepszych znawców stosunków rolniczych rosyjskich [7]) — cieszy się lub jęczy, narzeka na swój los lub dziękuje zań Bogu, ale dobre i złe przyjmuje, ani nie myśląc nawet o tem, że można to dobre spotęgować, a to co nie korzystne zwalczać, nawet pokonać. Los jego zmienia się, ale te zmiany nie są wynikiem jego świadomej woli: przedstawiają mu się tylko jako działalność jakichś potęg tajemniczych które rządzą jego życiem. Zupełny brak samodzielności, zupełne i bezwarunkowe poddanie się wpływom zewnętrznym stanowią podstawę poglądu na świat rosyjskiego chłopa.

Na rozbudzenie chłopa rosyjskiego z tej apatyi mogą wpłynąć zdaniem prof Wolfa, po pierwsze: wprowadzanie gospodarstw indywidualnych i własności prywatnej w miejsce istniejących gospodarst zbiorowych i takiejże własności; po drugie: szkoły i szerzenie oświaty; po trzecie rozwój przemysłu i wzrost miast, a wreszcie: koleje. To też koleje nabierają podwójnego znaczenia w całej kwestyi konkurencyi rolniczej Rosyi wobec reszty Europy... Znany ekonomista Schultze-Güvernitz w swych studyach gospodarczych o Rosyi [8]) trafnie powiada: „Z gubernii położonych nad morzem z Chersonu i Tauryi na południu, z Petersburga i prowincyi nadbałtyckich na północy, z Polski na zachodzie, wciskają się wyżej rozwinięte stosunki agrarne do środka Rosyi i na jej wschód Są to niejako palce, które kładzie Europa na wschodnim obszarze kontynentu". Tymi palcami — żeby zostać już przy porównaniu — są koleje. Nimi przyciąga Europa ogromne ciało Rosyi bliżej i coraz bliżej do siebie....

(Dok. nastąpi).

Dr. W. P.

Z doświadczeń polowych w Nadybach w Samborskiem w latach 1898 i 1899.

(Nawóz zielony i sztuczny pod żyto; saletra chilijska pod owies)

Pole użyte do prób na więszą skalę, ma położenie więcej jak faliste ze znacznem nachyleniem ku północy. Gleba składa się z lekkiej piaszczystej glinki, podglebie z żółtej zwięzłej nieprzepuszczalnej gliny. Warstwa urodzajnej ziemi jest tak płytką, iż nie można orać głębiej jak do 5 cali. Z powodu znacznego oddalenia od folwarku, pole to nie było nigdy nawożone nawozem mierzwiastym. Płodozmian od najdawniejszych lat prowadzony był sposobem następującym: 1.) trzyletni ugor podsiany białą koniczyną z tymoką na pastwisko dla stadniny 2.) żyto, 3.) owies. Żyto siane w trzyletnim ugorze dawało bardzo słaby rezultat, zbierano bowiem z jednego morga po $4^1/_2$ kóp żyta, kopa zaś wydawała przeciętnie po 70 *kg* ziarna, czyli z jednego morga 315 *kg*.

---

[7]) Uspienski.

[8]) Volkswirtschaftliche Studien aus Russland. 1899.

W roku 1897/98 posiałem żyto na przyoranym łubinie niebieskim i zebrałem po 7 kóp z morga. Kopa wydała po 80 *kg* ziarna czyli z jednego morga 560 *kg*.

Zyskałem przeto przez dodanie zielonego nawozu na jednym morgu więcej 245 *kg* ziarna co licząc po 6 zł. za 100 *kg* uczyni zwyżkę 14 zł. 70 ct.
i $2^1/_2$ kopy słomy po 1 zł. 2 zł. 50 „

Razem 16 zł. 20 ct.

Koszt nawożenia jednego morga wynosił 150 *kg* łubinu po 5 zł. 50 ct. = 8 zł. 25 ct.
okazał się zysk ze zwyżki plonów 7 zł. 95 ct.

W roku 1898/99 posiałem żyto na łubinie i dodałem na morg 200 *kg* kainitu i 200 *kg* żużli Thomasa. Nawozy te rozsiałem przed siejbą łubinu. W jesieni tego roku zebrałem przeciętnie z jednego morga po $10^1/_2$ kóp żyta, kopa wydała po 80 *kg* ziarna a więc z morga 850 *kg*.

W stosunku tedy do osiągniętego rezultatu w roku zeszłym na samym zielonym nawozie, zyskałem zwyżkę w ziarnie 290 *kg*
licząc po 6 zł. za 100 *kg*. = 17 zł. 40 ct.
w słomie $3^1/_2$ kóp po 1 zł. 3 „ 50 „

Razem 20 zł. 90 ct.

kainit kosztował 200 *kg* po 1 zł. 23 ct.=2 zł. 46 ct.
żużle Thomasa 200 *kg* po 3 zł. 25 ct.=6 zł. 50 ct.

Razem 8 zł. 96 ct.

zysk z nadwyżki plonów na morgu *11 zł. 94 ct.*

Na rok 1900 posiałem żyto na łubinie dodawszy na jedną połowę łanu po 200 *kg* żużli Thomasa, zaś na drugą połowę po 100 *kg* superfosfatu na morg. Żyto posiane w pierwszych dniach września. wkorzeniło się należycie, przetrwało tę niekorzystną zimę zupełnie dobrze i obecnie ma wygląd bardzo obiecujący.

W czerwcu zeszłego roku odbyłem wycieczkę do Mikulic, majątku p. Jerzego Turnaua, pragnąc zwiedzić tamtejsze gospodarstwo, zarazem przekonać się naocznie o wyglądzie siejby w szerokie rzędy tam już od paru lat używanej. Rzeczywiście to, co zobaczyłem w Mikulicach przeszło moje oczekiwanie. Pszenica i żyto posiane w ten sposób różniły się tak rażąco grubością i wysokością słomy tudzież długością kłosa od zasiewów zwykłym sposobem wykonanych, że zachęcony tym świetnym rezultatem, zaraz w jesieni zeszłego roku posiałem na próbę w Nadybach po kilka morgów pszenicy i żyta w rzędy 20 *cm* szerokie. W czasie żniw b. r. porobię dokładnie próby porównawcze tak co do ziarna jakoteż i słomy a osiągnięty rezultat podam do wiadomości *).

Próba z saletrą chilijską przedsięwzięta w latach 1898 i 1899 powiodła się nadzwyczaj pomyślnie. Na tych samych łanach, na których po życie następuje owies, dałem w roku 1898 po 50 *kg* saletry na morg, jako potrząskę, dzieląc dawkę na dwie części. Pierwszą część wysiałem zaraz jak tylko owies poschodził, drugą część rozsiałem przy końcu maja, kiedy owies był w pełnej wegetacyi. Na tymże samym łanie wydzieliłem jeden morg owsa nie dodawszy wcale saletry. Skutek saletry był wprost zdumiewający. Owies już w kilka dni po rozsianiu saletry, nabrał ciemnego koloru, a w miarę, jak deszcze przechodziły, rozwijał się w liść szeroki i rósł nadzwyczaj szybko, podczas gdy owies nie potrzęsiony saletrą pozostał ze wrostem znacznie w tyle i miał kolor blado zielony.

W jesieni tego roku zebrałem przeciętnie z jednego morga na saletrze po 5 kóp 40 snopów owsa, kopa wydała po 110 *kg* ziarna czyli z morga 622 *kg*,

Na morgu, gdzie nie było saletry, zebrałem 4 kóp owsa, kopa wydała po 100 *kg* ziarna, czyli z morga 400 *kg*.

Zatem morg na saletrze wydał więcej o 222 *kg* ziarna po 5 zł. za 100 *kg* 11 zł. 10 ct.
i 1 kopę 40 snp. słomy po 1 zł. = 1 „ 65 „

Razem 12 zł. 75 ct.
Saletry 50 *kg* kosztowało 6 zł. 50 ct.

Zysk z nadwyżki plonu na morgu 6 zł. 25 ct.

W roku 1899 dałem po 100 *kg* saletry na jeden morg owsa i zebrałem z morga po $7^1/_2$ kóp w ziarnie zaś (po 125 *kg* z kopy) 937 *kg*. Na porównawczym morgu, gdzie saletry nie było, zebrałem 5 kóp owsa, kopa wydała po 90 *kg* czyli morg 450 *kg*. Przewyżka więc w plonie po saletrze okazała się na jednym morgu
w ziarnie 487 *kg* po 5 zł. za 100 *kg* 24 zł. 35 ct.
w słomie $2^1/_2$ kopy za 1 zł. 2 „ 50 „

Razem 26 zł. 85 ct.
Saletry 100 *kg* kosztowało = 12 zł. 75 ct.

Zysk z nadwyżki na morgu = 14 zł. 10 ct.

Dyonizy Nowakowski.

*) Musimy tu wyrazić obawę, że nadzieje pokładane w szerokim siewie nie ziszczą się może odrazu w całej pełni. O ile bowiem na roli, znajdującej się w dobrej sile nawozowej, siew w rzadkie rzędy daje doskonałe rezultaty, to na rolach płytko uprawnych i mniej silnych, może okazać się mniej odpowiednim; w każdym razie wynik będzie bardzo ciekawy. (*przyp. Red.*)

SPRAWY TOWARZYSTWA.

Posiedzenie Komitetu C. k. Towarzystwa gospodarskiego Galic. odbyło się dnia 24. b. m. pod przewodnictwem hr. Stadnickiego Stanisława.

Obecni pp: Brykczyński Stanisław, Breuer, Jan ks. Czartoryski Witołd, Frommel Juljusz, dr. Kraiński Władysław, Langie Tadeusz, ks Lubomirski Andrzej, Paygert Jan, Schnell Oskar, dr. Skałkowski Tadeusz,

PP. br. Brunicki, Cielecki, dr. Pilat, ks. Wł. Sapiecha, dr. Szyszyłowicz, i Wiesiołowski usprawiedliwili swoją nieobecność.

Sekcya hodowlana (ref. p. Schnell) proponuje urządzenie krajowej wystawy bydła rozpłodowego wraz z jarmarkiem w roku 1901 we Lwowie; uchwalono sprawę tę w zasadzie, jeżeli ministerstwo udzieli na ten cel subwencyi 12.000 kor.

2. uchwalono dalej następujące wnioski subwencyjne rok 1901.

a) na podniesienie chowu bydła 40.000 kor.
b) „ „ „ trzody chlewnej 14.000 „
c) „ „ „ owiec 12.000 „
d) na wystawę krajową bydła rozpł. 12.000 „
e) na podniesienie chowu drobiu towarzystwom w Jarosławiu i we Lwowie po 1000 koron,

3. Sekcya przedstawia rozdział subwencyi w bieżącym roku przeznaczonej na wystawy przeglądowe bydła włościańskiego, a mianowicie:

1. dla Oddziału w Bóbrce 500 kor,
2. „ „ Kałusz-Dolina 600 „
3. „ „ Stanisławowie 600 „
4. „ „ Cieszanowie 600 „
5. „ „ Brody-Złoczów 600 „

6.	dla oddziału w	Przemyślanach	600	„
7.	„ „	Pokuckiego	600	„
8.	„ „	Rzeszowskiego	600	„
9.	„ „	Lwowskiego	500	„
10.	„ „	Jarosław-Łańcut	600	„
11.	„ „	Stryj-Żydaczów	600	„

Rozdział ten zatwierdzono, mianując dla każdej wystawy delegata.

6. W sprawie obór zarodowych T. G. g. uchwalono: *a*) założyć w tym roku taką oborę rasy pełnej krwi simenthalskiej u pani Maryi Małachowskiej w Strzałkach (oddz Bóbrka), *b*) skompletować u p. Oskara Schnella w Firlejówce oborę simenthalską pełnej krwi. *c*) prenotować p. Antoninę Horodyńską z Korsowa (oddz. Złoczów) na założenie u niej obory zarodowej pełnej krwi rasy simmenthalskiej w r, 1901, *d*) założyć oborę zarodową półkrwi rasy oldenburgskiej u P. Jerzego Turnaua w Mikulicach oddz. Jarosław.

7. Uchwalono założyć chlewnie zarodowe rasy Yorkshire: u pp.: Józefa Bartoszewskiego w Wicyniu oddz. Złoczów, ks. Gedeona Gedroycia w Sokołówce oddz. Bóbrka: Bronisława Żukiewicza w Rozałówce oddz. Bełz-Sokal.

8. Stacye knurów uchwalono założyć: w oddziałach Cieszanowskim rasy krajowej u ks. Skobielskiego w Żukowie, — w Tarnopolskim rasy Yorkshire u P. Goreckiego w Jacowcach i w gminie Klebanówce.

9. Do Sekcyi hodowlanej uchwalono kooptować p. Władysława Górkiego z Rozwiennicy i p. Jerzego Turnaua z Mikulic,

Ks. Czartoryski imieniem Sekcyi chowu koni przedstawił sprawy następujące:

a). Wnioski subwencyjne na r. 1901 tak do Rządu jak i do Wydz. kraj. wnieść się mające o wypłatę subwencyi w łącznej kwocie 53,333 K 32 h z nadmienieniem, że obszerny memoryał w tej sprawie ministerstwu przedłożony będzie.

2. preliminarz zużycia funduszów Sekcyi na rb. w łącznej kwocie 25.533·32 kor.

Fundusz ten uchwalono rozdzielić w sposób następujący:

30 stacyj ogierów subwencyonowanych po 300 kor. =	9000	kor.
5 stacyj ogierów „ po 200 kor.	1000	„
15 subwencyj dla młodych ogierów po 100 k.	1500	„
na wystawę w Żabiem (premje)	1000	„
„ Rymanowie „	600	„
„ Rawie „	400	„
na zakupno względnie wejście w współwłasność klaczy huculskich	2000	„
na zakupno (6) ogierów	8000	„
wydatki biurowe, pensye, portorya etc.	2000	„

3. Uchwalono nabyć od ks. Czartoryskiego ogiera „Hetmana“ za 900 koron i oddać go na stacyę do Rozwiennicy p Władysławowi Górskiemu bez subwencyi, ogiera zaś „Alkara“ przenieść od pani Boguckiej na stację do ks. Czartoryskiego w Pełkiniach, również bez subwencyi.

4. Uchwalono odnieść się do komendy korpusu 11-go z żądaniem aby rewizyja koni wojskowych rozdawanych rolnikom odbywała się wcześniej tj. między 8. a 15. marca każdego roku.

P. Langie imieniem sekcyi rolniczej referował sprawę wniosków subwencyjnych w obydwóch działach naukowym i produkcyi roślin i przedstawił na rok 1901 wnioski w łącznej kwocie 55.000 koron do żądania u ministerstwa rolnictwa, imieniem zaś sekcyi mleczarskiej zawiadomił, iż wydano opinję na żądanie Namiestnictwa, w sprawie organizacyi i nadzoru w sprzedaży masła, jakoteż przesłano opinję do Wydziału kraj. w sprawie wzorów ksiąg rachunkowych dla spółek mleczarskich.

P. Langie zdał również sprawę z gospodarstwa wylęgarni w Oparach, gdzie wylęgło się już 36.000 sztuk pstrągów; 26.000 sztuk będzie wpuszczonych do dopływów rzeki Stryja, zaś 10.000 sztuk będzie dalej hodowanych w wylęgarni.

Komitet przyjął to do wiadomości i uchwalił okazy i modele potrzebne do wykładów o rybactwie przewieźć do Opar i złożyć je tam do użytku praktykantów na stawniczych, zaś 8 modeli stawów, opustów i mnichów, ofiarowano szkole Dublańskiej z tem zastrzeżeniem, że w razie potrzeby będą ztamtąd brane do demonstracyj przy kursach rybackich. —

P. Brykczyński postawił wniosek, aby zażądać od ministerstwa rolnictwa subwencyi 2000 kor. na sporządzenie modelów stajen na bydło w gospodarstwach włościańskich, odpowiednich dla różnych okolic kraju naszego, — wniosek ten uchwalono.

P. Tyniecki jako referent spraw dotyczących szkoły chmielarskiej w Starem siole przedstawił podania 11-tu kandydatów na 8 miejsc funduszowych na rok bieżący w tej szkole, i stosownie do propozycyi przez niego postawionej miejsca te otrzymali: Piątkowski, Pawluk, Turkalewicz i Zwirko rządowe, Borys, Macuk, Samiła i Nowicki krajowe — Kocupera Teodora przyjęto na koszt własny.

Z praktyki gospodarskiej.

Szkodliwość ssania uszu u cieląt. Cielęta, szczególnie takie, które się poji ze skopca mają często ten nałóg, że po napojeniu chwytają inne cielęta za uszy lub za skórę pod brzuchem; wskutek tego dostaje się do żołądka takich cieląt sierść. Na dowód, jak szkodliwie może oddziałać ten nałóg, niechaj posłuży opisany poniżej wypadek.

Dwumiesięczny byczek już od kilku tygodni zaczął gorzej wyglądać, czasami kaszlał. Wreszcie zachorował wśród groźnych objawów, zataczał się, charczał i rzucał się, przyczem obficie wychodziła piana z pyska. Wszelkie zastosowane środki ratunkowe były bezskuteczne i musiano go dorżnąć Sekcya wykazała, że w pierwszym żołądku (torbie) znajdowało się kilka nadzwyczaj twardych gałek wielkości dużych kurzych jaj, a po bliższym zbadaniu takowych okazało się, że jestto zlepiona, utkana niby filcowa materya z samej sierści. Wtedy przyczyna zginięcia byczka stała się jasną. Byczek ten miał zwyczaj po każdym napojeniu go mlekiem ssać innym cielętom uszy, a dozorca stajenny, pomimo moich upomnień, nie dostatecznie pilnował. aby się to nie działo.

Należy więc pilnie przestrzegać i zapobiegać wzajemnemu ssaniu się u cieląt. Niektórzy zalecają smarowanie uszu i podbrzusza cieląt rozrobionym z wodą kałem bydlęcym; sposób ten z dobrym skutkiem u siebie stosowałem. Ze względu na wielkie niebezpieczeństwo wynikające z takiego nałogu, radziłbym cielęta uporczywie mu się oddające zupełnie od innych cieląt odłączyć.

Mikulice w marcu 1900. *Jerzy Turnau.*

Mleko jako środek zabezpieczający od zarazy pyskowo-racicowej.

Prof. Winkler w Giessen*) podał niedawno do publicznej wiadomości wyniki doświadczeń, które słusznie zwróciły na siebie uwagę szerokich kół rolniczych. Udało mu się mianowicie osiągnąć odporność zwierząt przeciw zarazie pyskowo-racicowej przez pojenie ich mlekiem zwierząt chorych, uległych tej zarazie, poprzednio dobrze przegotowanem. Wykonywano to w ten sposób, iż mleko od krów najciężej na zarazę racicową chorych gotuje się przez kwadrans, a następnie po ochłodzeniu daje pić zwierzętom, które mają być ochronione, po 2 litry dziennie na sztukę. Szczególnie cielęta i nie-

*) Wiener Landw.-Ztg. Nr. 19 i Deut.-Landw.-Presse Nr. 18 z b. r.

rogacizna przez pojenie tem mlekiem miały się stać zupełnie odpornemi przeciw tej, tak szkodliwej chorobie i nie zapadły na nią mimo umieszczenia w tej samej stajni ze zwierzętami choremi. Jakkolwiek, na pierwsze wydawać się może nieprawdopodobną możliwość takiego zabezpieczenia tak łatwym sposobem, to jednak jest ona zupełnie naukowo uzasadnioną.

Można to sobie mianowicie tłumaczyć tak: przez przegotowanie mleka niszczy się zarazki chorobotwórcze, i zarażenie się takiem mlekiem jest niemożliwe, z drugiej zaś strony wiadomo, że w każdym organiźmie zwierzęcym zarażonym przez bakterye, równocześnie z rozwojem tych chorobowych bakteryj tworzących „toksynę“ czyli jad wywołujący chorobę, wytwarzają się we krwi tak zwane antitoksyny czyli związki chemiczne niszczące jad i uodporniające zwierzę Gdy zwierzę do zdrowia przychodzi, jestto wynikiem pomyślnego działania tych antitoksynów, które ostatecznie zabijają bakterye, lub niedozwalają się im dalej rozwijać we krwi zwierzęcia.

Każde szczepienie ochronne polega na tem, że się w zwierzęciu wytwarza specyalną antitoksynę działającą przeciw pewnym bakteryom.

W tym więc wypadku należy przypuszczać, iż w mleku zwierząt chorych na zarazę pyskową znajduje się taka antytoksyna, wydzielona przez chore bydlę. Po zabiciu bakteryi przez gotowanie mleka, „przeciwtrutka“ ta nie ginie w ni m a wprowadzona do organizmu bydlęcia zdrowego, czyni je odpornem na chorobę, na pewien czas (parę tygodni) tj. póki znajduje się jeszcze we krwi.

Spostrzeżenie Winklera może oddać ważne usługi w gospodarstwie, gdyż takim prostym a tanim środkiem możnaby ograniczyć w każdej oborze wybuchłą chorobę pyskową do kilku sztuk i niedopuścić do chlewni. Próby dalsze w tym względzie warto odrazu wszędzie robić, w razie wybuchu zarazy, gdyż nic się przytem nie ryzykuje. Być może, że uda się także w jakiś sposób przedłużyć trwałość tej odporności, i nad tem Winkler i inni dalej pracują. *K M.*

W sprawie przepisów transportowych na c. k. kolejach.

Jeden z Oddziałów naszego Towarzystwa gospod. odniósł się do Komitetu by poparł jego żądania zmiany niektórych przepisów dotyczących transportu płodów rolniczych i nawozów sztucznych. — Mianowicie żądano zmiany: 1. przy opłacie składowego, 2. przy załadowywaniu wagonów, 3. opustu przy transporcie nawozów sztucznych i niektórych ziemiopłodów.

Ponieważ odpowiedź której Komitet Radzie tego Oddziału udzielił, może mieć wartość informacyjną dla ogółu rolników przeto ogłaszamy ją drukiem.

Ad. 1. W § regulaminu ruchu przewidziano, że kolej zawiadamiać ma adresata o nadejściu przesyłki przez pocztę, przez posłańca, lub też w inny z adresatem poprzednio umówiony sposób (przez telefon telegraf i t. p.).

Dodatkowe postanowienie l. I. do powyższego §. zaznacza, że kolej według własnego uznania użyć może w celu zawiadamiania (awizowania) poczty, lub posłańca, chyba że istnieje w tym względzie z adresatem decydująca umowa.

Przepis zawarty w taryfie część I w rozdziale H. pod l. XVII uzupełnia powyższe postanowienia w następujący sposób:

„Abgesehen von den explosiven Gütern findet ausserhalb des Stationsortes eine Zustellung durch einen Boten der Eisenbahn nur nach vorheriger Verständigung mit dem Adressaten, gegen Bezahlung der in den Stationen durch Anschlag zu verlautbarenden, die jeweilige Gebühr für die Zustellung von Privat-Telegrammen nicht übersteigenden Botenlöhne statt“.

Wobec powyższych przepisów prośba Rady Oddz. jest zbyteczną, bo jej zadośćuczynienie w regulaminie i taryfie z góry już jest przewidziane.

Jeżeli zatem adresat mieszkający po za obrębem gminy, w której znajduje się stacya kolejowa życzy sobie, by przesyłki dla niego nadchodzące były mu awizowane przez posłańca, to wystarczy zupełnie złożyć pisemną, żądanie to wyrażającą deklaracyę u naczelnika tej stacyi a kolej zastosować się do tego musi. W tym wypadku grzywna wozowa (Wagenpönale) nie składowe (Lagerzins) jak mylnie w podaniu nazwano — liczyć się będzie dopiero po upływie 24 godzin od czasu wręczenia awiza przez posłańca, którento czas w myśl dodatkowego postanowienia l. I. do §. 68. regulaminu ruchu przy podpisywaniu awiza na takowem uwidocznić należy.

Druga część prośby polega widocznie na mylnej informacyi.

Taryfa część I, rozdział II liczba XII *a*, stanowi:

„Wagenstandgeld wird erhoben, bei vom Absender zu verladenden Gütern, wenn die Verladung und Auflieferung nicht innerhalb der durch § 56 des Betriebs-Reglements, Zusatzbestimmung V. bestimmten Frist vollendet wird“.

Zaś postanowienie dodatkowe (Zusatzbestimmung) do §. 56. reglaminu ruchu powiada:

„Die Auflieferung und Verladung der vom Absender in die Eisenbahnwagen selbst zu verladenden Güter hat derselbe innerhalb 24 Stunden nach Bereitstellung der Wagen zu vollenden.

In die Aufladefrist wird jedoch die Zeit, während welcher das Aufladen der Güter durch Verschulden der Eisenbahn oder ihrer Organe verhindert oder unterbrochen wurde (Verschubdienst, Zugsverkehr etc.) nicht eingerechnet“.

Prośba o zaprowadzenie tego co już istnieje jest zatem zbyteczną. Co się tyczy 3-ciej części podania dotyczącej zniżek taryfowych dla płodów rolniczych, a w szczególności roślin okopowych, jakoteż nawozów sztucznych, to uwzględnić należy, że dla przewozu kartofli istnieje taryfa wyjątkowa I. bardzo tania, dla przewozu buraków istnieje zniżka jeszcze tańsza od taryfy wyjątkowej I. a dla przewozu nawozów sztucznych istnieje refakcya, na podstawie której przesyłki te przewozi kolej po tak zwanym „Regiesatz“ t. j. za opłatą 10 centów od wagonu i kilometra. Transport wapna zaś w ładunku 10.000 kg. w danym wypadku ze stacyi Glinna Nawarya do Rohatyna nie kosztuje 24 zlr, lecz tylko 17 zlr Jeżeli Towarzystwu policzono mylnie 24 zlr., to należy reklamować z powołaniem się na dodatek (Anhang) do taryfy część II. zeszyt 2. pozycya 18.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Łubin żółty i niebieski do zasiewu na ziarno rozsyła Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego członkom na żądanie o ile zapas wystarczy bezpłatnie z obowiązkiem jedynie zwrócenia komitetowi takiej samej ilości po zbiorze w jesieni. Zgłoszeria należy nadsyłać do biura Komitetu (*Lwów Słowackiego 8*). Siew łubinu na ziarno winien być wczesny o ile możności w kwietniu. Łubin żółty jest odpowiedniejszy na ziemie piaszczyste. Łubin niebieski na więcej gliniaste

W Gorlicach podobnie jak w Bochni — a właściwie jeszcze smutniejszy był rezultat zakupna koni przez komisyę asenterunkową w dniu 23 marca, nie wzięto bowiem **ani jednego** konia.

W Rohatynie na 150 koni przedstawionych d. 19 b. m. zakupiła komisya wojskowa dla zakupna remont 4 sztuk. — Jest to i tak w obec lat ostatnich lepiej!

Tępienie chrząszczyków w grochu. *(Bruchsus pisi)* Robaki gnieżdżące się w ziarnkach grochu wypędza się za pomocą wody. Przed gotowaniem, należy groch na noc postawić w wodzie, a po kilkunastu gdzinach żuki wypływają na powierzchnię wody. Wiadomo, że gdy groch robaczywy zasiejemy, wtedy żuki opuszczają w ziemi ziarna i czekają aż rozwinie się roślina za której później składają swe jajka w strączki. Zaleca się zatem przed posiewem zanużyć groch w wodzie na 12—24 godzin i wypędzić żuki. Za dobry też sposób uchodzi

polanie grochu wodą z domieszką witryolu żelaza, soli kuchenej i popiołu. Na 5 kg. grochu bierze się 15 gr. witryolu, garść soli kuchennej i tyleż popiołu. Opłókanie grochu w tej cieczy należy przedsięwziąć bezpośrednio przed zasiewem. (*r*).

Porównanie drobiu dziko żyjącego, z drobiem racyonalnie hodowanym. Drób dziko żyjący nie może się równać, co do wielkości, wagi i produkcyi jaj z drobiem oswojonym i wzrowo hodowanym. Podczas gdy kaczka dzika (*Anas boschas)*, od której wywodzą się nasze kaczki domowe, waży tylko pół kilo i składa tylko 8—12 jaj, to kaczka domowa dochodzi do potrójnej wagi i produkuje do 60 jaj; rasy uszlachetnione jak Rouen, Pekingi i Aylesbury ważą 6 – 7 funtów, a składają do 120 jaj.

Podobny stosunek zachodzi między gęsią szarą (*Anser cinereus)* a od niej wywodzącą się gęsia domową; pierwsza bowiem waży najwyżej 3 funty i daje dwa gniazda po 5—6 jaj; gdy tymczasem gęś domowa składa 30—40, a nawet 40 jaj rocznie, a utuczona waży 4—5 kilo (8—10 funtów), a sztuki wysoko uszlachetnione jak n. p. gęsi tuluzkie bez tuczenia ważą 16—24 funtów t. j 8—12 kg.

Najwybitniejsza różnica zachodzi między kurami dzikiemi, a ich w gatunki obfitującemi potomkami udomowionemi; podczas gdy kura bankiva (*Gallus bankiva)* ma tylko wielkość bantama, waży co najwyżej funt i zakłada gniazdo z 10—12 jaj, to znajdujemy między naszemi kurami olbrzymy ważące 10—10 funtów, a zdarzają się kury, które rocznie 180—200 jaj produkują.

Od czego zależą te różnice? Raz z tego powodu, że młode i stare osobniki dziko żyjącego chowu nie mają do dyspozycyi odpowiedniej ilości pożywienia, a powtóre, że często narażone zą na różne szkodliwe wpływy, zwłaszcza w północnych okolicach — niepogody, zimna, zamieci śnieżnych, podczas których dzikie kaczki i gęsi cierpią niedostatek podobnie jak dzikie kuraki w strefie gorącej podczas burz i ulew. Jedną zaletę jednak ma drób dziki w stosunku do udomowionego, t. j. silne zdrowie i wytrzymałość wielką na wpływy klimatu, co po części zależy od odpowiedniego doboru płciowego między męskimi a żeńskimi osobnikami, a wreszcie także od tego, że wszystkie chore i słabe egzemplarze nie mogąc wytrzymać wszelkich trudów i niedostatku wcześnie giną, a tylko silne i zdrowe zostają przy życiu. (*Hodowca drobiu.)*

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź 4. na pytanie 10. Na wszy u bydła trzeba prędko i radykalnie zaraz w pierwszym początku pojawienia się tychże zaradzić. Pierwszą i najważniejszą rzeczą jest ostrzyc cielęta, szczególnie miejsca nawiedzone tym robactwem.

Następnie zmieszać oleju lnianego z naftą w równych częściach i nacierać przez kilka minut tą mieszaniną skórę. Na trzeci dzień mydłem i ciepłą wodą dobrze obmyć cielęta a za tydzień, znowu tę procedurę powtórzyć.

Poleca się przytem wydezinfekcyonować stajnię i dokładnie oczyścić żłoby a najlepiej przenieść cielęta jeśli jest miejsce do innej stajni. Po dwukrotnem takiem nacieraniu zawsze wszy ginęły i już się nie pojawiały. *Ks. Wł. Przestaszewski.*

Odpowiedź 2-ga na pytanie 14. Od kilkunastu lat sadzę rocznie po dwa morgi kukurydzy szeklerskiej sprowadzonej od p. Arpada w jesiennym gnoju podług przepisu hodowcy t. j. w 15 calowych odstępach w kwadrat, zależnie od pogody stosownej przy końcu kwietnia lub w pierwszych dniach maja gracując ją 2—3 razy lecz nieogartując jej.

Dojrzewa w latach pogodnych około 15-go września w słotnych parę tygodni później, gdy się ją należycie obrobi daje plon bardzo zadawalniający w roku 1898 otrzymałem z 2 morgów ziarna pięknego 44 c mtr. zaś w słotnym r. 1899 tylko 28 c. mtr. ziarna pięknego a 20% niedojrzałych kolb.

Na zieloną paszę sieję kukurudzy $^2/_3$ cz. a grochu rychliku $^1/_3$ części w pierwszych dniach maja i miewam w połowie lipca obfitszy pokos aniżeli z najlepszej koniczyny, raz wypadło mi zasiać na tem samem polu drugi raz taką mięszankę i miałem również taki pokos w październiku. *A. Roloff.*

Odpowiedź na pytanie 15. Od 40-stu lat sieję groch żółty drobny, który otrzymałem pod nazwą: „cukrowy polny groch rychlik“, najczęściej jako przedplon pszenicy w gnoju świeżym lub jesiennym jak najwcześniej a zbieram go około 1-go sierpnia, wydaje z morga po 500 do 700 kilo zależnie od pogody, sieję go i w żytniskach, jest on na słomę skąpszy ale na ziarno wydatniejszy. Po zbiorze grochu, grochowisko gnojne podkładam, zaraz skrudzę, a gdy potrzeba się okaże walcuję, a około 10-go września zasiewam pszenicę, która również jak w wyczyskach daje bardzo obfity plon i nie wylega. W roku 1898 miałem z morga 11·83 kilogr., w roku 1899 11·17 kg. celnego ziarna pszenicznego. *A. Roloff.*

Odpowiedź na pytanie 17. Młocarnie z fabryki Umratha i Ski z Bubny pod Pragą odznaczają się rzeczywiście lekkim chodem i niewysoką ceną, niższą jak innych firm, są jednak o wiele słabiej zbudowane a przynajmniej z lichszego materyału jak np. droższe lecz silniejsze młockarnie Claytona i Shuttlewortha lub Hoferra i Schranza. Jeżeli jednak rozporządza się ludźmi uważnymi umiejącemi się z młocarnią obchodzić, można bez obawy nabyć tę maszynę od Umratha, w przeciwnym razie lepiej wziąść silniej zbudowaną od jednej z powyższych firm, bo jakkolwiek nieco mniej lekko chodzą, ale nierównie dłużej trwają, nie łatwo się psują i zużywają. Sądzę nakoniec że każda fabryka, gdy ma do czynienia z uczciwym człowiekiem zgodzi się na całoroczną spłatę należytości za maszynę. *W. T. z H.*

Odpowiedź 2-ga na pytanie 19. Dach gontowy gdy jest zrobiony z dobrego materyału suchego i przez dobrych majstrów pobity nie przepuści przynajmniej w roku pierwszym śniegu podczas zawiei. Później jednak gdy z powodu różnych zmian atmosferycznych gonty się wypaczą lub poodginają i wskutek tego powstaną szpary naturalnie że szczelnym być nie może. By temu zapobiedz są różne sposoby konserwacyi dachu gontowanego, czyli uczynienia go więcej odpornym na zmiany powietrza. I tak zalecają pociąganie nowego dachu roztworem siarkanu żelaza z dodatkiem mąki żytnej, inni mięszaninę cementu z mlekiem, wreszcie powlekanie dachu tłuszczami rozmaitemi które mają własność wnikania w pory gontów. Te ostatnie są najtrwalsze, jednak jak obecnie dość drogie a przynajmniej te które najczęściej używają jak karbolineum i eksikator. Natomiast równie dobrym a nie każdemu znanym środkiem konserwującym jest olej skalny czyli ropa naftowa nierafinowana. Ropę taką nabyć można w każdej kopalni nafty których w Galicyi jest dosyć po bardzo niskiej cenie bo za 100 kilo 5 do 6 koron, zaś przy odbiorze całej cysterny jeszcze taniej. Ropa wnika bardzo dobrze w drzewo i konserwuje je długo prawie równie dobrze jak Carbolineum a jest od tego ostatniego ośm razy tańszą.

Również tanim a dobrym środkiem jest pokrycie gontów dachu płótnem ze zużytych worów pochodzących np. z kości lub innych nawozów sztucznych. Wory takie rozcina się, łata należycie i zeszywa w długie pasy, następnie smaruje dokładnie na obie strony smolowcem i przybija na dach w ten sposób by jeden pas nieco na drugi zachodził. W ten sposób można nie tylko nowe dachy ale stare zniszczone zakonserwować jeszcze na długie lata i uczynić je nieprzenikliwemi na śnieg i wodę w sposób tani i praktyczny. Starych worów znajduje się wszędzie dosyć w każdem gospodarstwie, które sprowadza po kilka wagonów rocznie sztucznych nawozów. Worów tych absolutnie zbyć nie można po żadnej cenie, gdyż nawet po 2 ct. za sztukę nikt nie chce płacić, a jednak mogą oddać tak dobrą przysługę wszędzie tam gdzie się drewniane dachy znajdują. *W. T. z H.*

Odpowiedź 3-cia na pytanie 19. Pan L. P. niesłusznie tak stanowczo twierdzi, że nie ma sposobu uchronienia strychów od zawiewania śniegiem pomiędzy gonty, Owszem jest ich kilka zupełnie pewnych, które przez 30 lat moich praktyk budowniczych, nigdy nie zawodziły:

1) Zalepienie szpar pomiędzy gontami na strychu gliną masną wymieszaną z popiołem i sierścią bydlęcą; — wprawdzie trzeba po zimie wydmuchane szparki poprawić, ale już po drugiej i trzeciej zimie dach jest ustalony.

2) Przy pobiciu dachu gontami podkładać sznurek jutowy lub z kłaków ukręcony; w pierwszej a może i w drugiej zimie, śnieg się jeszcze tu i ówdzie miejscami przecisnie, ale później prochami i śmieciem naniesionem szpary zupełnie się zatykają.

3) Najlepszym jednak środkiem jest, pobicie dachu gontami na suchym mchu leśnym, który bardzo nieznacznym kosztem zupełnie strychy od zawiania ubezpiecza. *J. N.*

Odpowiedź 3-cia na pytanie 14. W sprawie wczesnej *kukurudzy polskiej* donosi nam p. Józef Śniadowski iż istotnie przywiózł on ją z Ukrainy i uprawiał w Burtach, gdzie okazała się bardzo plenną, wytrzymałą na klimat i wczesną tam też została ona uszlachetnioną przez staranną selekcyę i rozeszła się po całej niemal Europie a nawet do Ameryki posłał p. S. parę szulek. Przed 10 laty liczne były o niej w pismach rolniczych wzmianki. W Burtach uprawiano ją do r. 1893 poczem wskutek przesiedlenia się hodowcy uprawa jej ustała obecnie jak już donosiliśmy produkuje ją podbno p. Hijacynt Pruski koło Mistelbach w Dolnej Austryi.

Odpowiedź na pytanie 21. Czy dreny na zwięzłej glebie dobrze działać będą i czy się opłacą? na to możnaby odpowiedzieć na pewno dopiero po zbadaniu gleby na miejscu przez biegłego inżyniera melioracyjnego. Z analogicznych jednak wypadków sądząc, jeżeli gleba i podglebie jest bardzo zwięzłe i nieprzepuszczalne a wody gruntowej na pewno nie ma (o czem za pomocą dołów lub otworów świdrowych do głębokości 2 m. przekonać się można), to skutek drenów może być bardzo wątpliwy, tym bardziej że w lata suche zbytku wody nie ma. Należałoby dążyć zatem do tego aby glebę poprawić tak, iżby wody zbytnio na powierzchni nie zatrzymywała Na to jest jedyny środek tj. silne wapnowanie obok głębszej uprawy i naturalnie konieczne odprowadzenie wody powierzchowej za pomocą przegonów i wodnic. Wapnowanie samo czyni ziemię (nie tylko glebę ale i podglebie) mniej zlewną więcej przepuszczalną i czynną w swej masie całej i nieraz zadziwiające skutki na takich właśnie ziemiach pozornie zbyt mokrych wywołuje. Polecamy w tym względzie do przejrzenia nieocenione uwagi na własnem doświadczeniu oparte znakomitego gospodarza śp. Fr. Czarnomskiego w świeżo wydanych jego „Pismach rolniczych“ (Kraków 1900; 2 tomy, cena koron 8.).

K. M

Pytanie 25. Przy czyszczeniu zboża odpada dużo nasion chwastów, czyby z pożytkiem dla gospodarstwa nie można ich użyć? Czy zmielone nie możnaby używać na osypkę dla bydła?

Pytanie 26. Rozporządzam wielką ilością nawozów końskich z małą przymieszką słomy na podściół. Nawozy pochodzą ze stajen kawaleryi. Grunta do zasilania temi nawozami są opoczast, przepuszczalne. W jaki najprostszy sposób manipulować, by nawóz na swej zawartości amoniaku dużo nie tracił.

W. L.

Pytanie 27. Proszę o fachową odpowiedź. Jaki gatunek owsa, kwalifikuje się najlepiej do siania na ciężkiej czarnoziemi podolskiej? Ligowo, Duppawski, Columbus czy Meteor?

ks. Dudrowicz.

Pytanie 28. Czy jest jaki środek przeciw początkującemu „zaciągowi“ ócz u młodego konia? *Hum.*

Pytanie 29. Czy wyrabiają gdzie kombinowane żniwiarko-kosiarki za pomocą których możnaby żąć zboże a po odjęciu stoła kosić koniczynę. W razie twierdzącym proszę o podanie firmy gdzieby taką maszynę nabyć można, tudzież opinii czy i o ile takowa da cię zastosować na terenie pagórkowatym i stoczystym natnralnie w tym razie gdy orka jest płaską bez zagonów. *W. T. z H.*

Odpowiedź. Każdą lekką żniwiarką jak np.: Walter'a Wooda Light Reaper, Mc. Cormick'a Daisy itp. można doskonale kosić koniczynę zieloną Oprócz tego wyrabiają niektóre fabryki urządzenia dające się zastosować do kosiarek w celu żęcia zboża. Wymaga to jednak dwóch ludzi na kosiarce, z których jeden stosownemi grabiami zboże odkłada. Z fabryk takich wymieniamy: Mc. Cormick'a w Chicago (Dom dla ziemian we Lwowie), J. Friedländer'a kosiarka „Jones“ (Wiedeń Dresdener str. 42) i wiele innych. Kosiarki a nawet i lekkie żniwiarki jak np. wyżej wspomniana „Light Reaper“ W. Wooda (zast. Clayton i Shuttleworth we Lwowie) dają się doskonale użyć na średnich pochyłościach przy stosownie silnym zaprzęgu Mamy nadzieję że kwestyonaryusz z dzisiejszym numerem rozesłany wiele pod tym względem wyjaśnić zdoła. *K. M.*

Pytanie 30. Czy jest jaki sposób bejcowania grochu, celem wyniszczenia chrząszczyków siedzących w ziarnie i uchronienia zasiewów od tej plagi? (Odpowiedź w drobnych wiad.)

S. R.

Odpowiedzi od Redakcyi.

WP. A. Pr. w Kom. Artykuł nadesłany umieścimy wkrótce. Nie wątpimy, że sprawy w nim poruszone zainteresują żywo czytelników. Sprawa taniej siły w gospodarstwie jest istotnie pierwszorzędnej wagi i należałoby zwrócić uwagę z jednej strony na wyzyskanie sił bieżącej wody i wiatru, z drugiej strony może na motory naftowe

WP. Ag. w B. Przesłaliśmy żądany Nr. Rolnika i prospekt fabryki motorów naftowych, o których w krótce obszerniejszy zamieścimy artykuł. Nie ulega wątpliwości, że motory te mają u nas przyszłość przed sobą — małemu ich rozpowszechnioniu się u nas stoi zapewne na zawadzie i to także, że dobrej fabryki w Austryi dotąd nie ma, i że ich cena jest zwykle wyższą od lokomobil parowych — więc odrazu większego wydatku wymaga.

Sprostowania.

W Nr. 12 „Rolnika“ z dnia 23 marca b. r. w sprawozdaniu pod tytułem **„Spółki rolnicze dla przemysłu młynarskiego“** zaszła niedokładność którą niniejszem prostuję

Na posiedzeniu komitetu dla przemysłu młynarskiego oświadczyłem wprawdzie, że Oddział Tarnopolski Tow. gosp. na walnem zebraniu w lutym uchwalił stworzyć Związek rolników oparty o jakąś instytucyę bankową nie wyraziłem jednakże iż: „Spółka rolnicza obejmie między innemi i prowadzenie młynarstwa na rzecz Spółki“, gdyż sprawa w tym kierunku wcale nie była traktowaną na walnem zebraniu Oddziału Tow. gosp. w Tarnopolu a więc i Rada Oddziału nic w duchu tym działać nie mogła ani też działała

Jedynie jako moje osobiste zdanie, na posiedzeniu komitetu dla przemysłu młynarskiego, wyraziłem myśl. iż uważam za racyonalne aby spółki rolnicze w kraju tworzyć się mające, objęły młynarstwo i prowadziły na rzecz swoich członków. — Postawiłem wniosek aby komitet wystosował odezwę z zachętą do wszystkich Oddziałów Tow. Gosp. — Wniosek ten komitet uchwalił *Stanisław Kierski.*

W nazwisku autora artykułu zamieszonego w Nr 12-tym pt. **Jaką wartość dla rolnika mają w nasieniu koniczyny ziarna fioletowe i żółte?** str. 119 zaszła przykra omyłka, powinno być bowiem: *Kazimierz Langie* zamiast *Lagie.*

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 23. marca. Pszenica gotowa 7·——7·20, na termina —·——, żyto gotowe 5·40—5·60, na termina ——·—— owies obroczny gotowy 5·52—5·50, na termina 4·90— —, jęczmień pastewny 4·60,—5·— brow. ——·—— rzepak 10·75—11·25. groch pastewny 5·——5·25, do gotowania 6·[illegible]0—15·— wyka [illegible]·80—6.7 bobik ·20—5·50, hreczka —·—, kukurudzanowa —·— stara — — chmiel za 56 kg. —·——. koniczyna czerwona 70·——85·—, biała 0·——65·—, szwedzka 70·——85·—, tymotka [illegible]8·——34·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 17·50 18·—, natermina 16·——16·50 za [illegible]0 kilogramów.

Notowania w walucie koronowej.

Usposobienie co do żyta i p-z.nicy cokolwiek lepsze.

Bydło i świnie.

Lwów, 23. marca. 1900. Targ ożywiony

Płacono za żywy towar od 56—62 kor. za 100 kg żywej wagi. Ceny mięsa w rzeźni: przednie od 1·— do 1·14 kor., tylne 0·94 do 1·— koron.

Wiedeń, 26 marca. 1900.

Z powodu słabszego spędu o prawie 1200 sztuk targ lepszy.

Ogólny spęd 4.204 sztuk, opasowych wołów 3.430 sztuk, między temi 580 galicyjskich. Płacono za galicyjskie woły prima od 68—73 kor. za secunda od 62—68 kor, za tertia od 56—58 kor. za 100 klg. żywej wagi.

Praga, 26. marca Spęd 715 sztuk, między temi galicyjskich 42[illegible] sztuk. Płacono za galicyskie woły średnie 61—66, za krowy 48 do 58 koron, za buhaje od 60 do 68 koron, za 100 kg. żywej wagi.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła
we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika“.

Do siewu wiosennego

dostarcza

BANK ROLNICZY we LWOWIE

z gwarancyą za siłę kiełkowania i czystość pod kontrolą stacyi botaniczno-rolniczej bez kanianki: koniczynę, lucernę oryginalną Provence, tymotkę, w worach plombowanych przez stacyę, wszelkie nasiona traw, sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński ząb oryginalny amerykański i węgierski oraz nowy gatunek końskiego zębu „złoty“, kukurudzę pastewną: Pignoletto, Cinquantino, pszenicę jarą i przewódkę, żyto jare i owies 1—3

Nowo otworzony 6—?

Oddział melioracyjny

Lwowskiej Filii Banku gal. dla handlu i przemysłu

Jagiellońska 3.

wykonuje wszelkie prace melioracyjne jako to: zdjęcia planów, wygotowywanie kosztorysów do drenowania pól, nawodniania i odwodniania łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac. Finansowanie uskutecznia się podług każdoczesnej szczególnej umowy. W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Dyrekcya.

W Hulczu

o. p. loco, stacya kolei Bełz, są na zbyciu z zarodowej obory poł krwi rasy Simmenthalskiej

buhajki roczne

po cenie 40 ct. za kilo żywej wagi i z zarodowej chlewni pełnej krwi rasy Yorkshir loszki i knurki 5-miesięczne.

Bliższa wiadomość u Zarządu dóbr. 4—6

Dzierżawa.

Dwa folwarki są do wydzierżawienia od 1. Lipca 1900.

Bliższe wiadomości udzieli Zarząd dóbr J. O. Księcia Władysława Sapiehy w Oleszycach. 5—6

Zarząd dóbr Knihynicze

poczta w miejscu, poleca do siewu wiosennego bardzo piękną i plenną czerwoną pszenicę jarą po 18 koron; jakoteż żyto świętojańskie po 16 koron za centnar metryczny wraz z workiem i dostawą do stacyi kolejowej Psary, w miarę zapasów i wczesnych zamówień. 2—3

W dobrach Bołszowce

stacya pocztowa, telegraficzna i kolejowa, są na sprzedaż następujące gatunki kartofli jadalnych i wysokoprocentowych, **Topaz, Leliwa, Ozimek, Zawisza, Karmazyn, Zagłoba, Ateny, Taczała, Piast, Lech, Ziemowit, Afrodyta, Gorzelniak, Dołęga, Królowa Jadwiga, Ostoja, Aldona, Grażyna po 1 zł. 50 ct.** za 100 kilo netto loco stacya kolejowa. Worki po cenie zakupna. 5—8

Zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr Bołszowce.

Julian br. Brunicki

w Podhorcach p. Stryj

poleca

Owsy

Kartofle

8—12

Drzewka

Krzewy

owocowe i ozdobne;

narzędzia ogrodnicze.

Cenniki darmo i opłatnie.

Rządca dóbr w najlepszym wieku, żonaty, posiadający studya agronomiczne na Morawie, energiczny i zdolny, z długoletnią praktyką, z bardzo dobremi świadectwami i znaczniejszą kaucyą, poszukuje posady. Łaskawe oferty upraszam pod adresem:

K. St., Tow. urzędników pryw. we Lwowie ul. Cicha l. 1. 1—4

Folwark 110 morgów, blisko miasta i kolei, na sprzedaż lub dzierżawę. Może być rozparcelowany. Wiadomości udzieli biuro Topolnickiego, Lwów, Sykstuska 30. 1—2

Zakupujemy bydło chude, zdatne do opasu, jakoto woły lżejsze i cięższe. krowy; krowy mniejsze sztuki w ilości wyjątkowej 28, cięższe 24 sztuk, taką bowiem tylko ilość opłaca się wypasać. Gospodarstwa nie posiadające takiej ilości łączyć się mogą z sąsiedztwami i tym sposobem dopełnić brakującą do wymaganej liczby ilość sztuk. Sprzedającey nam bydło uzyskają za tewar odpowiednią cenę i unikną wyzysku przez drobnych pośredników handlarzy. W ofercie należy podać wagę (po 24-godzinnym poście) każdej sztuki, w przybliżeniu wiek i cenę.

Pośrednictwo wykluczone. 1—3

Zarząd dóbr Żurawno, poczta i telegraf w miejscu.

Zarząd dóbr Tadeusza Cieńskiego w Drohiczówce p. Latacz

sprzedaje koniczynę białą, nasienie czyste bez kanianki, po cenie 50 złr. za 100 klg. wraz z workiem, stacya kolei Buczacz. 1—1

Biuro wywiadowcze 5—?

J. POLIŃSKI

Lwów, Karola Ludwika 5.

Poleca oficyalistów oraz wszelką służbę dworską z najlepszemi rekomendacyami.

Zarząd dóbr Suchodoły p. Brody sprzedaje Tymotkę po 26 złr., hreczkę po 8 złr. za ct. m. wraz z workiem.

FOLWARK HUJCZE

sprzedaje Kartofle nasienne

Topazy, Kanclerze, Taczały, Lechy, Ateny po 2 złr.

z odstawą do stacyi Rawa ruska; również i jarą pszenicę po 9 złr. 50 ct. Z. Obertyński. 3—3

Chlewnia zarodowa rasy Yorkshire w Hoszanach o. p. Rudki

przyjmuje zamówienia na knurki 10-tygodniowe po 12 złr., loszki po 9 złr. 2—3

Z zamiłowania poszukuje

zajęcia w gospodarstwie wiejskiem

jako pomocnik właściciela, porządny młody człowiek, 23 lat liczący, z ukończoną szkołą fachową i kilkoletnią praktyką w sukiennej fabryce i wysłużony w wojsku. Władający dobrze językiem polskim i niemieckim, z ładnem i wyraźnem pismem. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod lit. A. M. Bochnia. 2—3

Zarząd dóbr Kniaże p. loco

ma na sprzedaż pszenicę jarą Gółkę i Przewódkę po 8 złr. za 100 kg. netto, za worek 40 ct. loco Kniaże. 2—3

Rządcę pełnomocnego dóbr

jako dotychczasowy chlebodawca przy zmianie stosunków od lat kilku w majątku moim polecić mogę; nietylko jako jednego z pierwszych administratorów, którzy tworzą dobrobyt w majątku, ale powiększają go przez swą wielką zdolność i pracę.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod „Służbodawca“ biuro dzienników Buchstaba, Lwów, ul. Karola Ludwika. 2—2

Młocarni konnej i przewozowej z kieratem stałym lub przewozowym o ile możności z fabryki Clayton i Shuttleworth używanej w dobrym stanie poszukuje

Zarząd dóbr Bajkowce Stare

poczta Tarnopol, i prosi o łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem marki, ceny i czasu przez który była w użyciu. 2—3

VITULOSAL

(prawnie ochroniony)

Dr. Weisenberga jedyny środek ochronny przeciwko zakaźnej biegunce. Sposób prosty, działający przeciw

ginieniu cieląt.

Odosobnienie, desinfekcye i t. d. niepotrzebne Znakomite liczne odznaczenia.

Obstalunki jedynie u chemika

B. MENGE, TICHAU O. S.

Broszury gratis i franco.

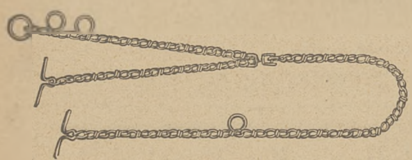
Główny skład

u. C. Haubnera, Engelsapotheke

Wiedeń, I. Bognergasse 13. 16—?

Amerykańskie patentowane

Łańcuchy stalowe bez spajania



Więcej niż podwójna wytrzymałość w porównaniu do łańcuchów spajanych. **Mocniejsze, lżejsze i tańsze** niż jakiekolwiek inne łańcuchy.

Świadectwa i cenniki gratis.

Towarzystwo akcyjne „**STAHLWERKE WEISSENFELS**“ przedtem **Goppinger i Sp.**, Weissenfels w Krainie górnej.

Można dostać w każdym większym handlu żelaznym. 11—24

Ziemniaki

najnowsze odmiany, które w stacyi próbnej nasion rolniczych Towarzystwa rolniczego krak. w Przyborowiu najlepsze się okazały, ma do do sprzedania

Zarząd dóbr Dra Mikołaja Hr. Reya w Przyborowiu

stacya pocztowa Grabiny, telegr. i kolej. Czarna.

Silesia . . . . 5 złr.
Leila . . . . 4 złr.
Alabaster, Weser i Topór . . 3 złr. 50 ct.
Olympia, Saksonia i Taczała . 3 złr.
za 100 klgr. bez worka, loco stacya Czarna

Topór i Taczała w pełnych wagonach po 50 ct. taniej. 3—5

Zarząd dóbr

JE. hr. Romana Potockiego w Chlebowicach

poczta i telegraf w miejscu

sprzedaje odmiany kartofli, produkcyi Dołkowskiego, po 2 złr. za 100 klgr. loco stacya kolei: Lech (w roku 1899 plon z morgi 84 ctn. metr. o 16·9% skrobi), Topaz 97 *q*, 19·3%), Bończa (80 *q*, 20%), Leliwa (90 *q*, 19·7%), Piast (98 *q*, 22·7%), Karmazyn (110 *q*, 21%), Dołęga (103 *q*, 20·1%), Korczak (95 *q*, 19·7%), Taczała (101 *q*, 19·2%), Szaraczek (87 *q*, 20·1%), Nowina (80 *q*, 16·9%), Domin (84 *q*, 19·4%), Wadwicz (85 *q*, 19·1%), Gorzelniak (105 *q*, 19·4%, Zagłoba (108 *q*, 19·2%), Krakus (101 *q*, 19%), Pomian (90 *q*, 18·7%), Gracya (114 *q*, 22·3%), Zawisza (108 *q*, 21·1%). 3—4

Ma też do zbycia wagon owsa szymoradzkiego, znanego ze swej plenności i wytrzymałości.

HOTEL VICTORIA

we Lwowie, ul. Hetmańska l. 8, tuż przy stacyi kolei elektrycznej

zupełnie odnowiony. 4—26

Pokoje wzorowo urządzone od 70 ct. począwszy.

Przy dłuższym pobycie znaczny opust.

Rud. Sacka Siewniki kl. IV.

dla wszystkich terenów bez zmiany trybów lub kółek siewnych

na zeszłorocznej próbie i wystawie maszyn rolniczych c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w Tarnopolu **jednogłośnie** za najlepsze i niezrównane, uznane i opisane dokładnie w „Rolniku“ Nr. 34 z dnia 26. sierpnia 1899.

Rud. Sacka Pługi uniwersalne,

Hofherra i Schrantza Garnitury parowe

słynne ze swej znakomitości

i wszelkie inne maszyny rolnicze.

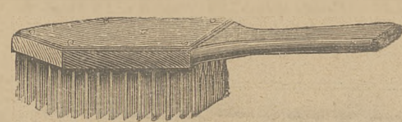
Garwensa oryginalne Pompy i Wagi,

Wagi do ważenia spirytusu i dźwignie do tychże

polecają 5—5

S. A. BUBERA SYNOWIE

Lwów, ul, Gródecka l. 20.



Szczotki stalowe do czyszczenia drzew po ct. 75 i 80.
Nożyczki na drążek do gąsienic po złr. 1·—
Nożyce ogrodowe ręczne zwykłe po ct 75, 85, złr. 1·20 i 1·50.
„ „ oryginalne francuskie po złr. 1·80 do złr. 3·50.
Noże ogrodnicze po ct. 50, 75, 90, złr. 1·20, 1·50.
„ „ znakomite angielskie na 2 ostrza złr. 2·20.
Nożyce do szpalerów po złr. 2·50, angielskie po złr. 3·50.
Nożyce do trawników (ściski) po złr. 1·— i 1·20.
Grace do ścieżek.
Łopatki ręczne małe do przesadzania po ct. 40.
Plewiki w kształcie zgiętych palców po ct. 35
Piłki ogrodnicze po ct. 45, 75, 90, złr. 1·20.
Garnitur do kwiatów dla dzieci, grabie, łopatka, motyka złr. 1·20.
Sikawki ręczne mosiężne do kwiatów po złr. 1·20, 1·80, 2·25, 3·—
Hydronety z wężem gumowym po złr. 8·50, 10·—, 12·—
Grabie, łopaty stalowe, motyki i t. p.

Ławki składane, krzesła, stoły ogrodowe

po niskich cenach poleca 14—54

ANTONI HALSKI

handel żelazny — Lwów, plac Maryacki l. 9.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.